

Prof. Knut Klejdstadli, Historia imigracji do Norwegii¹

Norweski piosenkarz kabaretowy Odd Børretzen stwierdził swego czasu, że pierwszy Norweg był najbardziej szalonym członkiem plemienia, który podążał za topniejącym lodowcem, w czasie gdy wszyscy jego rozważni współplemieńcy trzymali się miejsc bardziej przyjaznych dla człowieka. Tak czy owak, ów pierwszy Norweg nie był pierwszym imigrantem. Imigracja zakłada istnienie ludności osiadłej, do której przybywa ktoś z zewnątrz, a także jakiegoś rodzaju władzy – państwa lub prototypu państwa – która twierdzi, że dane terytorium należy do niej. W oparciu o powyższe kryteria o imigracji na obszar dzisiejszej Norwegii możemy mówić od około 900 roku.

„Osadnicy” i specjaliści w epoce społeczeństwa rolniczego

Imigracje można podzielić ze względu na szereg zmiennych, takich jak długość ich trwania i kierunek, ich przyczyny, bądź typ państwa i postaw w kraju osiedlenia. Można także akcentować typ ludności, z jaką migranci wchodziłi w styczność.

Spółeczeństwo chłopskie czy agrarne dominowało w Norwegii, odkąd myślistwo i rybolówstwo przestały być głównymi źródłami utrzymania. Podczas tak zwanej rewolucji neolitycznej kobiety i mężczyźni zaczęli aktywnie uprawiać rolę, orząc i siejąc, a więc przestali zadowalać się wyłącznie pozyskiwaniem ze środowiska naturalnego zasobów, które natura oferowała sama z siebie. Spółeczeństwo agrarne, rozumiane jako odrębna forma organizacji społeczeństwa, utrzymywało się do ostatniej ćwierci XIX wieku.

Na obszarze dzisiejszej Norwegii społeczeństwo agrarne charakteryzowało się kilkoma wyróżnikami. Warunki naturalne decydowały o rozproszeniu gospodarstw rolnych, po części funkcjonujących w niekorzystnym otoczeniu. Z tego powodu w Norwegii inaczej, na przykład niż

¹ Przekrojowe ujęcie dziejów imigracji na terenie Norwegii zob. *Norsk innvandringshistorie*, red. K. Kjeldstadli, t. I–III, Oslo 2003. Ujęcie syntetyczne w języku angielskim oferuje G. Brochmann, K. Kjeldstadli, *A History of Immigration, The Case of Norway ca. 900–2000*, Oslo 2008. Pobieźny przegląd zob. K. Kjeldstadli, *Fra innvandrere til minoriteter*, [w:] *Nasjonale minoriteter i det flerkulturelle Norge*, red. A. Bonnevie Lund, B. Bolme Moen, Trondheim 2010.

w Polsce, powstało niewiele posiadłości ziemskich z gęsto skupionymi geograficznie gruntami i budynkami, a osady wiejskie były tam nieznane. Wielu norweskich chłopów stało się rolnikami czynszowymi, którzy dzierżawili grunty uprawne od pana, lecz nigdy nie spadli do rangi chłopów pańszczyźnianych, czyli ludzi niewolnych w wymiarze sądowym. Mimo to na porządku dziennym byli niewolnicy; według niektórych szacunków we wczesnym średniowieczu niewolnicy stanowili między jedną piątą a jedną trzecią ludności². Jak wskazują ich imiona, niektórzy byli irlandzkimi niewolnikami, w większości imigrantami przymusowymi, wprowadzonymi podczas napaści Wikingów. Jednakże sama skala zjawiska świadczy o tym, że większość niewolników była pochodzenia tubylczego. Krótko mówiąc, przetransportowanie przy użyciu siły tak wielu ludzi na tak ogromną odległość było po prostu niemożliwością.

Warunki topograficzne czyniły uprawę ziemi niezwykle trudną, toteż norweska ludność rolnicza była częściej uboga niż majątna. Choć konieczne było nabywanie w wielu miejscach kraju produktów pozarolniczych, takich jak żelazo i sól, gospodarstwa miały charakter samowystarczalny – ludność we własnym zakresie zaspokajała większość swych potrzeb. Połączenie niedoboru zasobów i samowystarczalności przywiązywało ludzi do domostw, choć trzeba pamiętać o tym, że horyzont umysłowy norweskiego chłopca był na ogół zaściankowy i prowincjonalny³.

Co oznaczało to dla imigrantów? Jakie szanse i możliwości jednostki z zewnątrz mogły dostrzegać w tego rodzaju społeczeństwie? Inaczej niż w niektórych częściach Europy Wschodniej nie było tu obszarów, które można by było niewielkim wysiłkiem zająć pod uprawę i które były zasiedlone przez rozproszoną ludność. W *Ostsiedlungu* – dokonującej się w latach ok. 950–1350 ekspansji Niemców na Wschód, na teren dzisiejszych Czech, Słowacji i Transylwanii –

² E. Opsahl, *Del I. 900-1537* [w:] Kjeldstadli (red.): 2003, tom 1, s. 53. E. Opsahl, *I konges tid 900–1814, Del I. 900–1537*, [w:] *Norsk innvandringshistorie*, red. K. Kjeldstadli, Oslo 2003, tom. 1, s. 53.

³ Zgodnie z pewnymi teoriami socjologicznymi społeczeństwo tradycyjne o horyzoncie lokalnym, czyli lokalna wspólnota wiejska, jest przeciwieństwem społeczeństwa współczesnego, które posiada horyzont ogólnokrajowy, a nawet globalny. Niemniej jednak wyprawy Wikingów, handel hanzeatycki i późniejsze szerzenie się wojen i rozwój budownictwa okrętowego poza granicami kraju pokazują, że jest to rozróżnienie zbyt ogólne. Do tworzenia się sieci ponadnarodowych przyczyniał się także Kościół katolicki sprzed reformacji.

brali udział nie tylko arystokraci, kupcy i rzemieślnicy, lecz także chłopci. Obie te grupy imigrantów do Norwegii można scharakteryzować w podobny sposób, jako migrantów osadniczych.

Od początku XVII wieku do ok. 1700 roku z regionu Savolax w Finlandii napływała grupa określana mianem Leśnych Finów (norw. *Skogfinner*). Osiedlała się ona na pograniczu Norwegii i Szwecji, gdzie rozległe polacie lasu nadawały się na gospodarkę żarową, czyli wycinanie i wypalanie lasów oraz wysiewanie żyta na żyznych popiołach.

Inną grupę ludności napływowej tworzyli Kwenowie (norw. *Kvener*), którzy – przede wszystkim od XVIII do XIX wieku – wędrowali z Finlandii lub z fińskojęzycznego okręgu Tomedalen w północnej Szwecji do najbardziej na północ wysuniętych okręgów Troms i Finnmark.

Od średniowiecza społeczeństwo dysponowało także instytucjami sprawującymi władzę nad życiem codziennym chłopów – były to Korona i Kościół. Oferowały one znaczne możliwości imigrantom innym niż osadnicy. Norwegia była krajem położonym na peryferiach Europy, a przy tym niewielkim. Z tego powodu król potrzebował różnego rodzaju specjalistów, których brakowało w Norwegii – chrześcijańskiego kleru, piśmiennych mnichów, znających języki i inne kultury dyplomatów, mincerzy, kamieniarzy budujących kościoły i zamki. Ci „imigranci zawodowi”, jak nazywa się tego typu specjalistów, sprowadzani byli z inicjatywy pracodawcy, dajmy na to króla, z uwagi na swoją wiedzę fachową. Aby zachęcić ich do emigracji, trzeba było zaoferować im atrakcyjne wynagrodzenie i dodatkowe korzyści. Z tego powodu większość z nich przenikała do górnych warstw społeczeństwa. Wejście do stanu duchownego także oznaczało w Norwegii awans zawodowy i z czasem kler zaczął rekrutować swoich członków spośród ludności tubylczej.

Kariere zawodową robili także arystokraci, którzy legitymowali się duńskim lub północnoniemieckim pochodzeniem i poprzez małżeństwa wchodzili w koligacje rodzinne z norweskimi rodami możnowładczymi lub którzy tytułem wynagrodzenia za usługi oddane

Koronie otrzymywali nadania lub urzędy ziemskie. Napływ ów osiągnął największe natężenie po tym, jak w 1319 roku królestwo Norwegii straciło samodzielny byt z powodu braku następcy tronu. Norwegia stała się częścią królestwa zdominowanego przez króla Danii i dynastię Oldenburgów, które do 1814 roku tworzyło organizm państwowy przywodzący na myśl państwo polsko-litewskie z lat 1386–1795. Arystokraci, którzy zdecydowali się pozostać w Norwegii po zakończeniu swojej służby, stali się najważniejszą grupą norweskiej elity.

Ze swojej perspektywy chłopci, nie mieli większych powodów, by witać tych specjalistów i arystokratów z otwartymi rękami. Mimo to nie okazywali oni jakiegokolwiek ksenofobii, o ile ich nowi panowie trzymali się „norweskich”, to znaczy tradycyjnych lub zwyczajowych, praw i porozumień i nie obarczali ich nowymi obowiązkami i ciężarami.

Kupcy i kapitaliści merkantylni

Kolejną kategorię imigrantów – także zajmujących wysokie szczeble drabiny społecznej i traktowanych przez szerokie masy w sposób ambiwalentny – stanowili kupcy. Funkcjonowali oni jako pośrednicy między Norwegią a kontynentem i Wyspami Brytyjskimi. Przede wszystkim byli to kupcy z Hanzy, związku miast handlowych z basenu Bałtyku, takich jak Gdańsk, aczkolwiek w gronie tym wybijali się także Szkoci i Holendrzy. Podstawą systemu handlu, jaki stanął otworem przed tymi imigrantami, była wymiana ryb łowionych w północnej Norwegii na ziarno z położonych bardziej na południe rejonów Europy, a także innych towarów w rodzaju tkanin i piwa. Pierwsi udokumentowani historycznie kupcy hanzeatyccy przybyli do Norwegii w 1186 roku, ostatni zaś otrzymał norweskie obywatelstwo w 1776 roku, przy czym w latach 1250–1500 wiedli oni prym w norweskim handlu. Kupcy z Hanzy byli dla Norwegii niezbędni z uwagi na swoje kontakty na rynkach zagranicznych, a także dlatego, że zapewniali stałe zaopatrzenie w ziarno i posiadali środki ekonomiczne pozwalające im oferować kredyty norweskim rybakom. Trzeba jednak nadmienić, że ci chłopscy rybacy zadłużali się u Hanzy, a zależność ta z pokolenia na pokolenie utrzymywała się i stawała się trudna do rozwiązania. Kupcy hanzeatyccy posiadali tak

rozległe uprawnienia i przywileje w stosunkach z Koroną, że praktycznie mieli wolną rękę w swojej działalności.

Poczynając od XVI wieku notowano rozwój handlu, i to nie tylko w obszarze rybolówstwa, lecz także w nowych gałęziach gospodarki, takich jak wytwórczość wyrobów drewnianych i metalowych oraz innych w niewielkim stopniu przetworzonych surowców naturalnych, a także hut żelaza i szkła. Poza lub na marginesie chłopskiego społeczeństwa bujnie rozkwitał kapitalizm merkantylny. W sektorze tym zyski czerpano z kupowania produktów i odsprzedawania ich za wyższą cenę. Z upływem czasu ci kupcy i przedsiębiorcy pochodzenia cudzoziemskiego, a także jednostki rodem z Norwegii, przeistaczali się w miejscową mieszczańską burżuazję.

Stulecia XVI i XVII określane są jako okres państwa mocarstwowego (*power state*). Królestwo duńsko-norweskie, podobnie jak kilka innych państw europejskich, często toczyło wojny. Do zaciągu wojska i ściągania podatków potrzebne było narzędzie władzy. Taki stan rzeczy otwierał możliwości cudzoziemskim specjalistom – oficerom wojska, inżynierom fortecznym, urzędnikom administracji cywilnej, protestanckim duchownym (po reformacji protestanckiej w Norwegii w 1536 roku) oraz lokalnym sędziom. Przedstawiciele tych grup zawodowych ściągali ze wszystkich dzielnic królestwa Oldenburgów i wiedli prym. Przykładowo aż do dekad bezpośrednio poprzedzających rok 1814 większość generałów pochodziła spoza Norwegii.

Obok jednostek zasilających społeczne wyżyny, do kraju imigrowali także inni „ludzie luźni”, wędrowcy przemierzający główne trakty. Niektórzy przybywali ze wspólnot wiejskich, w których ulegli pauperyzacji, co skłoniło ich do wędrowania po kraju w poszukiwaniu źródła utrzymania i chwytania się pracy najemnej, drobnego handlu, żebractwa, a nawet kradzieży. Stosunki między ludźmi luźnymi a ludnością osiadłą były ambiwalentne. Stali mieszkańcy traktowali wędrowców jako element niebezpieczny i zdemoralizowany, choć z drugiej strony cieszyli się ze spotkania z nimi, chłonąc przynieszone przez nich wiadomości i korzystając z ich

cennych usług, takich jak kucie czy kastrowanie koni. Wędrowcy zdani byli na otrzymywane od chłopów wyżywienie i dach nad głową, choć jednocześnie obawiali się szykan.

W szeregi wędrowców zaczął przenikać kolejny wędrowny lud czy też grupa etniczna pochodzenia cudzoziemskiego – Romowie. Grupa ta, a także jednostki wyrzucone poza nawias klasy chłopskiej, dała początek norweskim cyganom, zwanym *tater*⁴.

W tym długim okresie od około 900 roku do końca XIX wieku – wyznaczającym epokę chłopstwa – odsetek mieszkańców urodzonych poza Norwegią przypuszczalnie nigdy nie przekraczał jednego procenta. Mimo to w skali całego kraju owa liczba nie oddaje całej prawdy. Były miejsca, takie jak Finnmark czy Østfold na południowym wschodzie – gdzie żywiol napływowy stanowił znacznie większy odsetek. Ponadto imigranci odgrywali nieproporcjonalnie dużą rolę w elitach społeczeństwa. Wreszcie imigranci przynosili ze sobą elementy kulturowe, które okazywały się istotne i trwałe – takie jak chrześcijaństwo, techniki górnicze lub miejska kultura kupiecka.

Potrzeba imigracji zarobkowej w społeczeństwie uprzemysłowionym

Nowożytny przemysł narodził się w latach 40. i 50. XIX wieku, zaznał przełomu u progu XX wieku, osiągnął dominującą pozycję po drugiej wojnie światowej i wszedł w fazę szczytową w latach 70. XX wieku. Także w erze przemysłowej Norwegia była areną zjawisk, które czyniły ją interesującą z punktu widzenia imigracji. W XIX wieku Norwegia tworzyła tak zwaną drugą falę uprzemysłowienia, czyli należała do grona krajów, które zostały uprzemysłowione po Wielkiej Brytanii. Społeczeństwo chłopskie zachowywało swoją żywotność długo po nastaniu epoki przemysłowej. Świadczy o tym choćby to, że choć szkoły techniczne powstawały dość wcześnie, to pierwsza norweska politechnika otworzyła podwoje dopiero w 1910 roku. Odczuwano zatem potrzebę czerpania wiedzy z krajów stanowiących uprzemysłowioną czołówkę, przede wszystkim z Wielkiej Brytanii, a także z Niemiec i Francji. Ówczesna technika i mechanika w znacznej

⁴ Terminologia zob. B. Hvinden, *Innledning. Fra fordømmelse til respekt og verdighet*, [w:] *Romanifolket og det norske samfunnet*, red. B. Hvinden, Bergen 2000, s. 12f.

mierze miała charakter osobowy, opierając się na doświadczeniu i kształceniu praktycznym. Wiedza nie miała charakteru formalnego i nie była wyrażana za pomocą teorii, a zatem nie mogła być zdobywana za pośrednictwem książek. Z tego powodu były tylko dwa skuteczne sposoby przyswajania technologii – podróżowanie za granicę lub sprowadzanie do kraju ludzi posiadających niezbędną wiedzę fachową⁵. I tym razem istotną rolę odegrali specjaliści, czyli migranci zawodowi – inżynierowie, nadzorcy, brygadziści i robotnicy wykwalifikowani. Ci ostatni byli potrzebni do instalowania i obsługi nowych maszyn i urządzeń oraz szkolenia norweskich robotników. Z czasem ich zadania przejmowali miejscowi i rozwinięto system szkolnictwa technicznego. Ten sposób uczenia się został zastosowany później, w okresie tworzenia się przemysłu naftowego na Morzu Północnym, kiedy to amerykańscy specjaliści nie tylko uczyli technologii, lecz także starali się – bez powodzenia – zaszcześcić amerykańską kulturę pracy. Ten sam los spotkał wcześniej cudzoziemskich inżynierów. Robotnicy norwescy nieprzychylnie reagowali na działania na rzecz zacieśniania dyscypliny i wprowadzania autorytarnego stylu zarządzania ludźmi. W 1911 roku pracownice zakładów włókienniczych koło Oslo zagroziły szwajcarskiemu inżynierowi, że wrzucą go do rzeki. Jedna z nich miała powiedzieć: „Był przekonany, że zrobi z nas Niemców; powinien wiedzieć, że do niczego nas nie zmusi”⁶.

Ta względna niezależność norweskich robotników przyciągała do Norwegii kolejny typ imigranta – nie specjalistę, lecz migranta zarobkowego. Nie przybywał on w wyniku aktywnych starań pracodawcy, aczkolwiek są przykłady takiego sprowadzania siły roboczej do ogromnej kopalni miedzi w Finnmarku w latach 20. XIX wieku bądź, w latach 60. XX wieku, fińskich robotników do pracy w sektorze rybołówstwa w tym samym okręgu. Większość migrantów zarobkowych napływała jednak, ponieważ rynek pracy był dla nich otwarty. Pomimo mechanizacji istniało w dobie industrializacji ogromne zapotrzebowanie na pracę fizyczną – kruszenie kamienia, podnoszenie, przerzucanie i przenoszenie materiałów na drogach, torach

⁵ K. Bruland: *British technology and European industrialization. The Norwegian textile industry in the mid nineteenth century*, Cambridge.

⁶ S. Larsen, *Norsk folkemuseum's collection of workers' autobiographies and memories*, nr 2014, cyt za: Kjeldstadli (red.) 2003, tom II, s. 344.

kolejowych, placach budowy i w fabrykach. Przeważnie owi przybysze przenikali do klasy robotniczej ciesząc się taką samą pozycją jak miejscowi robotnicy. Oprócz względnej niezależności Norwegia mogła zaoferować miejsca pracy i stosunkowo wysoką płacę, szczególnie w porównaniu ze Szwecją i jej hrabstwami nadgranicznymi, skąd do około 1920 roku przybywała lwa część migrantów zarobkowych.

W przeciwieństwie do emigracji za ocean, głównie do Stanów Zjednoczonych, ta masowa migracja nie przykuwa większej uwagi w historii Norwegii. Choć przed pierwszą wojną światową 750 tysięcy osób wyjechało z Norwegii, to jednocześnie do kraju przybyło 150 tysięcy. Norwegia stanowiła szczególny rodzaj kraju migracyjnego, gdzie zarówno emigracja, jak i imigracja miały dużą skalę, w przeciwieństwie do Francji, która przede wszystkim przyjmowała imigrantów, bądź Irlandii czy Włoch, które były krajami emigracyjnymi. W tej 150-tysięcznej rzeszy imigrantów, którzy ścignęli wtedy do Norwegii, znaczną część stanowiły młode kobiety, które zatrudniały się jako mleczarki, służące lub robotnice fabryczne. Obok Szwedów przybywali także Niemcy, Duńczycy, Finowie i Rosjanie. W szczytowych okresach imigracji, w latach 1900 i 1920, niemal 3 procent mieszkańców Norwegii urodziło się poza Norwecją, która ta wartość została ponownie osiągnięta dopiero w drugiej połowie lat 80. XX wieku. Gdy w okresie międzywojennym nastąpił kryzys gospodarczy, zabrakło miejsc pracy, które zachęcałyby do migracji. W rezultacie imigracja i odsetek ludności urodzonej poza krajem zaczęły spadać.

Migracja między krajami nordyckimi i do nich zaczęła się na nowo nasilać po drugiej wojnie światowej. W 1954 roku powołano do życia wspólny rynek nordycki. Później rozpoczął się napływ mieszkańców południowej Europy i Jugosławii. Poczynając od 1971 roku zaczęły przybywać grupy uznawane za typowe nacje migrujące – Turcy, Marokańczycy, Pakistańczycy i Hindusi. Napływ Szwedów wznowił się w ostatniej dekadzie XX wieku, a porozumienie Norwegii z Unią Europejską w 2000 roku otworzyło drzwi Polakom i Litwinom. Polscy pracownicy rekrutowani byli do pracy przy zbiorze truskawek lub w przemyśle okrętowym i

stoczniowym. Polki najczęściej zasilaly branżę usług sprzątanía. Osoby mówiące po polsku tworzyły najdynamiczniej rozwijającą się grupę językową w szkołach na terenie Oslo.

Sprzeczne interesy na rynku pracy

Liczna rzesza migrantów zarobkowych – z punktu widzenia pracodawców – oferowała łatwo dostępną, atrakcyjną ekonomicznie i często posłuszną siłę roboczą. Z perspektywy tubylców, czyli miejscowej klasy robotniczej, sytuacja przedstawiała się odmiennie. Na danym rynku pracy w określonej chwili napływ robotników z zewnątrz mógł obniżyć zarobki i pogarszać warunki pracy, zwłaszcza pracowników niewykwalifikowanych. Niemniej jednak w okresie silnego zapotrzebowania podaż nowych robotników niekoniecznie niosła ze sobą tak ujemne skutki. Ci, którzy zdecydowali się na imigrację, mogą produkować i konsumować oraz, co za tym idzie, przyczynić się do wzrostu gospodarczego; podobnie wyglądała sytuacja za życia licznych pokoleń Norwegów urodzonych w XIX wieku.

W znacznym stopniu skutki migracji zarobkowej wiążą się ze sposobem, w jaki reagują miejscowi pracownicy i związki zawodowe. Na przestrzeni czasu ich postawa ulegała znacznym przeobrażeniom. Z jednej strony, w 1898 roku liberalny związek zawodowy wystosował pod adresem parlamentu list, w którym domagał się zwiększenia barier przeciwko wszystkim „nędzarnikom i krętaczom”, którzy ściągają do Norwegii, gdyż w przeciwnym razie naród norweski pograży się w „ruinie”⁷. Owymi „nędzarnikami i krętaczami”, których mieli na myśli, byli Szwedzi wywodzący się ze społecznego pogranicza między zwyczajnymi robotnikami fizycznymi a biedotą. Na biegunie przeciwnym sytuują się robotnicy, którzy zgromadzili się na zebraniu w przemysłowym miasteczku Rjukan, by zaprotestować przeciwko wydaleni robotników cudzoziemskich, twierdząc, że stoją ramię w ramię ze swoimi towarzyszami, „którzy zrządzeniem przypadku urodzili się w innym kraju”⁸. Wreszcie, przytaczając przypadek z ostatniej dekady,

⁷ Cyt. za: Kjeldstadli (red.) 2003, tom II, s. 336.

⁸ E. Tollevik, „*Saaheimkonflikten*”. *Streiken på Rjukan Salpeterfabrik i 1912*, praca magisterska z dziedziny historii, Uniwersytet Oslo 1996, s. 82.

związki zawodowe pracowników budownictwa w Oslo ze znacznym powodzeniem przyciągały polskich robotników budowlanych.

W dobie społeczeństwa przemysłowego istniały bądź przybywały do Norwegii grupy, które nie zasilaly kapitalistycznego rynku pracy. Dla cygańskiej mniejszości etnicznej kapitalistyczna modernizacja oznaczała katastrofę. Podczas gdy wcześniej świadczyli oni usługi cieszące się popytem w społeczeństwie chłopskim, wraz z postępującą industrializacją i specjalizacją pracy zajmowana przez nich nisza na rynku tych usług zaczęła się zawężać. A gdy Romowie przestali zaspokajać pewne potrzeby, władze i ludność coraz częściej widzieli w nich klientów opieki społecznej, którzy wymagają specjalnej troski, niż samodzielne jednostki. Przygotowało to grunt działaniom na rzecz osiedlenia ich w „koloniach”, oddzielania dzieci od rodziców, a nawet sterylizowania kobiet (aczkolwiek trzeba dodać, że to horrendum było umotywowane społecznie, gdyż celem było wyeliminowanie wędrownego trybu życia, a nie grupy etnicznej). Podobne przyjęcie, lecz jeszcze bardziej gwałtowne, zgotowano Romom z rumuńskiej grupy Caldarari, którzy napływali z Rumunii poczynając od lat 70. i 80. XIX wieku. Romowie postrzegani byli jako grupa nieulegająca wpływowi, opierająca się podejmowanym przez większość społeczeństwa próbom uregulowania ich trybu życia. Na „starodawnych” formach adaptacji ekonomicznej opierali się początkowo także wschodnioeuropejscy Żydzi, którzy osiedlali się w Norwegii między latami 80. XIX wieku a 1902 rokiem. Wielu z nich traciło swoje tradycyjne zawody i ulegało pauperyzacji w toku ekonomicznej modernizacji, jaka dokonywała się na Litwie i w innych rejonach carskiej Rosji. Starali się oni zapewnić sobie byt znajdując nowy rynek zbytu dla swojego wędrownego handlu w Szwecji, a następnie w Norwegii. Za życia jednego lub dwóch pokoleń wielu podjęło pracę w przemyśle lub edukacji.

Czy uchodźca pasuje do społeczeństwa informacyjnego?

Żydzi mieli także inny powód do wyjazdu do nowych krajów: byli ludźmi uchodźcami przed szykanami ekonomicznymi oraz prześladowaniami politycznymi i religijnymi – pogromami.

Historia Norwegii zna uchodźców od 1250 roku, kiedy to Hakon IV Stary pozwolił grupie „Bjarmów” osiedlić się w Malangen na północy (prawdopodobnie byli to Wepsowie, ugrofińska grupa etniczna znad Morza Bałtyckiego, którzy uciekali przed mongolskimi najeźdźcami ze wschodu). Źródła nie wspominają, co o tym rozwiązaniu sądzili tubylcy, czyli Saamowie, którzy zamieszkali ten region i uznawali go za własny⁹. W okresie późniejszym przybywały mniejsze grupy uchodźców, jak na przykład Finowie, którzy uciekali przed walkami między Danią-Norwegią, Rosją, Saksonią, Rzeczpospolitą, Prusami z jednej strony a Szwecją z drugiej podczas III wojny północnej w latach 1700–1721. Pojedynczy uchodźcy przybywali po nieudanych powstaniach oraz społecznych i narodowych rewolucjach dziewiętnastowiecznej Europy, a wśród nich byli Polacy, jak choćby Aleksander Waligórski. W większej liczbie uchodźcy napływali po rosyjskich rewolucjach 1905 i 1918 roku, po nastaniu nazizmu w Niemczech i na skutek zimnej wojny. Czesi i Słowacy imigrowali po 1948 i 1968 roku, Węgrzy – po 1956, a Polacy w okresie poprzedzającym powstanie Solidarności i w okresie przełomu politycznego. Poczynając od lat 80. XX wieku uchodźcy i osoby ubiegające się o azyl stały się najważniejszą kategorią osiedleńców w Norwegii.

W gronie przybyłych do Norwegii uchodźców do najpopularniejszych grup narodowościowych należą Chilijczycy i przedstawiciele innych krajów Ameryki Południowej, Wietnamczycy, Tamilowie ze Sri Lanki, Bośniacy, Irańczycy i Irakijczycy (często będący Kurdami), Afgańczycy, Erytrejczycy i Somalijczycy. W 2009 roku w Norwegii mieszkali imigranci z 214 krajów i terytoriów niezależnych¹⁰.

Spółczesne społeczeństwo przemysłowe pozostawało społeczeństwem pracy w tym sensie, że istniało zapotrzebowanie na ogromne ilości pracy ogólnej, niewymagającej szczególnych kwalifikacji. Współczesne społeczeństwo informacyjne i usługowe jest nieco inne. Znaczna część stanowisk pracy w sektorze informacyjnym – zbieranie, przetwarzanie i przekazywanie danych, zarówno cyfr, jak i słów – wymaga formalnego wykształcenia lub konkretnych umiejętności

⁹ Opsahl 2003, s. 98.

¹⁰ www.ssb.no/innvandring [dostęp: 1 I 2009]

technicznych. W innych rodzajach pracy, takich jak kelner czy sprzedawca w eleganckim sklepie, niezbędne jest coś, co określa się mianem kompetencji społecznej albo kulturowej. W społeczeństwie agrarnym bądź przemysłowym specjaliści byli sprowadzani, ponieważ posiadali wiedzę fachową, która była trudno dostępna i na którą było zapotrzebowanie. Migranci osadniczy przybywali do Norwegii, ponieważ istniała w gospodarce korzystna dla nich nisza. Migranci zarobkowi napływali, ponieważ istniał popyt na ich siłę roboczą. Jeśli chodzi o uchodźców w dobie społeczeństwa informacyjnego, to jest bardziej wątpliwe, czy istnieje zapotrzebowanie na wiedzę, jaką mogą oni zaoferować. Wielu posiada kwalifikacje, które mogą ułatwić im adaptację w społeczeństwie, być może przy dodatkowym szkoleniu i kształceniu. Inni legitymują się rozległą wiedzą, która jednak w kraju osiedlenia nie jest uznawana za istotną. Pewne grupy uchodźców doświadczają deklaszacji społecznej – tak było w przypadku rosyjskich „białych” emigrantów politycznych, którzy uciekli z kraju po rewolucji październikowej. Podobny los spotyka wielu innych uchodźców w dzisiejszej Norwegii.

Na przestrzeni dekad przełomu XIX i XX wieku wielkie rzesze ludności doświadczały niecodziennej transformacji ze społeczeństwa agrarnego do przemysłowego. W podobny sposób wielu Norwegów doświadcza nowego, epokowego odchodzenia od społeczeństwa przemysłowego, które w 1973 roku osiągnęło swą szczytową fazę, po czym zaczęło zmierzać ku dzisiejszej gospodarce, opartej na informacji i usługach. Globalizacja gospodarki skłania ponadnarodowe korporacje do przenoszenia swoich fabryk do innych krajów. Tym głębokim i dramatycznym procesom towarzyszy współcześnie napływ imigrantów i osób ubiegających się o azyl. Wiele jednostek wywodzących się ze stosunkowo stabilnych i przewidywalnych społeczeństw, w których młodzi mogą aspirować do pracy w lokalnej fabryce, konieczność życiowa skazuje na niewdzięczne, niestabilne i mało prestiżowe zajęcia.

Tak samo, jak wspomniany wyżej liberalny związek zawodowy w 1898 roku widział w imigrantach przyczynę, a przynajmniej manifestację, problemów oraz niestabilności socjalnej i mentalnej wywoływanych bezprecedensową przemianą, tak i współcześni w podobny sposób

obwiniają imigrantów. Niektóre wykroczenia przypisywane osiedleńcom, takie jak wysoka przestępczość pewnych środowisk, są realne. W innych przypadkach imigranci stali się swoistym dyżurnym kozłem ofiarnym i przyczyną wszelkiego zła, jakie dotyka ogół społeczeństwa.

Jeśli z historii norweskiej migracji płynie jakaś lekcja, to jest nią potrzeba znajdowania dla osiedleńców miejsca w gospodarce. Gdy brakuje dla nich zajęcia i roli, spychani zostają na margines społeczeństwa, tak jak to miało miejsce w przypadku Romów. Gdy zaś jest dla nich praca, z optymizmem można spoglądać w przyszłość.

Bibliografia

G. Brochmann, K. Kjeldstadli, *A History of Immigration. The Case of Norway ca. 900–2000*, Oslo 2008.

K. Bruland, *British technology and European industrialization. The Norwegian textile industry in the mid nineteenth century*, Cambridge 1989.

B. Hvinden, *Innledning. Fra fordømmelse til respekt og verdighet*, [w:] *Romanifolket og det norske samfunnet*, red. B.Hvinden, Oslo 2000.

Norsk innvandringshistorie, red. K. Kjeldstadli, t. I–III, Oslo 2003.

K. Kjeldstadli, *Fra innvandrere til minoriteter*, [w:] *Nasjonale minoriteter i det flerkulturelle Norge*, red. A. Bonnevie Lund, B. Bolme Moen, Trondheim 2010.

E. Opsahl, *I konges tid 900–1814, Del I. 900–1537*. [w:] *Norsk innvandringshistorie*, red. K. Kjeldstadli, Oslo 2003.

E. Tollevik, *”Saabeimkonflikten”. Streiken på Rjukan Salpeterfabrik i 1912*. Praca magisterska z dziedziny historii, Uniwersytet Oslo 1996.